

„Krótka historia czasu”

„Krótka historia czasu” Stephena Hawkinga (jednego z najzdolniejszych współczesnych fizyków) to popularnonaukowa książka o wszechświecie. Autor opisuje w bardzo ciekawy i (co szczególnie ważne) zrozumiały sposób zagadnienia współczesnej fizyki od czasoprzestrzeni przez czarne dziury i cząstki elementarne, aż po problem pochodzenia i losu wszechświata.

Co pierwsze rzuca się w oczy to krótkie wprowadzenie Carla Sagana. Otóż stawia on tezę, iż Hawking w swoim dziele odrzuca istnienie Boga jako bytu mającego wpływ na stworzenie świata, jego warunki początkowe i prawa w nim rządzące. Stwórca jest według niego niepotrzebny, bo nie ma tu nic do zrobienia, wszechświat nie ma początku ani końca w czasie i przestrzeni. Wymusza niejako swoje istnienie samą swoją prostotą i skończonością. Nie mogę się z tym twierdzeniem zgodzić, ponieważ odniosłem wręcz wrażenie, że autor poszukuje Boga w każdym zagadnieniu fizycznym, ale nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: "Czy On istnieje?". Daleko mu do wyrażania tak głębokich i co tu dużo mówić, kontrowersyjnych opinii.

Książka została podzielona na jedenaście bardzo treściwych rozdziałów, w których angielski uczonego porusza typowe dla siebie tematy. Jako specjalista od czarnych dziur, teorii inflacji i unifikacji fizyki, opowiada o nich w bardzo fachowy, a jednocześnie dość zrozumiały sposób. Dość, bo zdarzają mu się momenty „zanurzenia” w ocean naukowych zwrotów i fachowych wyrażen. Nie każdy czytelnik wie zapewne, co to „pole inflatonowe” czy też „kwantowe fluktuacje pola grawitacyjnego”. Na szczęście książka zaopatrzona jest w podręczny słowniczek trudniejszych

wyrazów, który zapewne pomógł już niejednemu czytelnikowi.

Dużym plusem książki jest naprawdę dobre wytłumaczenie pojęcia spinu cząstki elementarnej. Ciekawie została opracowana także strzałka czasu w trzech odsłonach: kosmologicznej, termodynamicznej i psychologicznej. W książce znajdują się również liczne grafiki, wykresy i rysunki, które pomagają w zrozumieniu trudniejszych zagadnień.

Na końcu zamieszczono krótkie biografie ludzi, którzy najbardziej przyczynili się do rozwoju fizyki. Do tego grona autor zaliczył: Newtona, Galileusza i Einsteina.

Książka powinna zainteresować każdego, kto chce wiedzieć więcej o otaczającym go świecie. Dobre podejście autora, liczne rysunki i słownik sprawiają, że książka mimo iż mówi o trudnej nauce, jaką jest fizyka, staje się niezwykle przyjemnym sposobem na spędzanie wieczorów.

Bez wątpienia mogę ją polecić każdemu, kto chce się dowiedzieć czegoś więcej o wszechświecie, a nie chce sięgać po typowo naukową literaturę.